

# Oratorium Świętokrzyski

wrzesień-październik-listopad 2005 nr 91

Pismo dla Przyjaciół Oratorium Świętokrzyskiego i Parafian Św. Krzyża



W Nim życie  
i zmartwychwstanie nasze

## Drodzy Czytelnicy Oratora Świętokrzyskiego

Witamy we wrześniowo-październikowo-listopadowym, a więc jesiennym numerze „Oratora”. Czas ten w swej naturalnej melancholii jest także zaproszeniem do zadumy nad sprawami ojczyznianymi, społecznymi (66. rocznica wybuchu II wojny światowej, początek roku szkolnego, wybory...) i do modlitwy (święta i wspomnienia maryjne, październikowy różaniec, parafialna Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego, Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny...). Jako wierni parafii św. Krzyża ukochajmy jeszcze bardziej ten szczególnie znak wiary i miłości, mocy i mądrości Bożej, jakim jest Krzyż. Nie zapominajmy o odmawianiu Różańca, zwracajmy się szczególnie ufnie do Matki Różańcowej, by dopomogła nam jak najlepiej przeżywać tajemnice radości, boleści, światła i chwały naszego życia. Niech Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny wzmocni naszą wiarę w życie wieczne w nigdy nie gaśnącej Miłości.

Redakcja

### W numerze:

Z Kroniki parafialnej	4
Temat miesiąca: Rozmawiać jak Jezus	9
Rajd Pikuś, czyli...	11
„Ja jestem chlebem żywym”	12
Wychowanie przez sport	18
Pielgrzymka do Fatimy	20
Propozycje Synodu Biskupów	24
Strona dziecięca	25

# „Trójkolorowi” w pielgrzymce do Cze





## Z Kroniki parafialnej - sierpień-wrzesień-październik 2005

Sierpień stał pod znakiem pielgrzymek w całej Polsce, a ich celem była oczywiście Jasna Góra. Gdy chodzi o Region Świętokrzyski, XXIV Pieszego Pielgrzymka Kielecka pod hasłem *Ja jestem chlebem żywym* wyruszyła z Wiślicy, gdzie 5 sierpnia miało miejsce pierwsze Zgromadzenie Eucharystyczne. Do Kielc przybyła 8 sierpnia i została przywitana na Kaweczczyźnie. U stóp Matki Bożej Częstochowskiej uklęknięli wszyscy po dziewięciu dniach modlitwy i pielgrzymkowego trudu. W jej korowodzie szła także salezjańska grupa zielona-biało-złota, pod wodzą niestrudzonego, już od wielu lat, ks. Mirka Niechwieja. Spotkanie organizacyjne przed pielgrzymką miało miejsce w Oratorium w środę 3 sierpnia, po Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup>, zaś popielgrzymkowe – 28 sierpnia po Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup>. Spod naszego kościoła grupa wyruszyła we wtorek, 9 sierpnia, ok. godz. 6<sup>00</sup>.

Z okazji tej Pielgrzymki ks. biskup ordynariusz Kazimierz Ryczan wystosował specjalny list, w którym mogliśmy przeczytać m.in.: *Wyruszają wierni świętokrzyskiej diecezji na pielgrzymkę: jedni, aby podziękować Bogu za łaski, drudzy – by wyprosić Boże błogostawieństwo, często swoją miłość do Boga i swoją wiarę. Wyruszają, bo mają w pamięci naukę płynącą z ewangelicznego zdarzenia. Oto uczniowie powracają z rozestania i cieszą się, że nawet duchy złe były im posłuszne. Jeden tyl-*



Mszy św. na rozpoczęcie roku szkolnego przewodniczył ks. bp Kazimierz Gurda

Fot. ks. Wojciech Zieliński SDB

*ko duch nie dał się wypędzić. Jezus wyjaśnił, że ten rodzaj duchów można wyrzucić modlitwą, jałmużną i postem.*

*Są takie duchy. Są duchy, zabójcy miłości małżeńskiej. Są duchy, zabójcy dzieci nienarodzonych. Są duchy, wrogowie życia ludzkiego, gotowe pozabawić życia człowieka starszego i wykluczyć z życia ludzi chorych. Są duchy terroryzmu, gotowe niszczyć dla niszczenia. Są duchy laicyzmu z tysiącami zwolenników, gotowi walczyć*

*z Imieniem Boga, z Kościołem, z krzyżem niosącym zbawienie. Takie duchy można zwyciężyć modlitwą, postem i jałmużną. Szatan nie przysporzy dobra. Dobro pochodzi od Boga. Miłość pochodzi od Boga.*

*Nie dziwcie się temu religijnemu zawierzeniu. Złego ducha można zwyciężyć tylko przez religijne przyłgnięcie do Pana Boga. Pole oddziaływania złego ducha może ograniczyć jedynie Pan Bóg. Dlatego chrześcijanin wyrusza na pielgrzymkę, podejmuje trud drogi, modlitwę, by stać się mocny Bogiem, by wypędzić ze swojego środowiska Złego, by samemu stać się lepszym.*

● Miesiąc ten był poświęcony także, już tradycyjnie, trzeźwości w naszych rodzinach i w naszej ojczyźnie. Chodziło o to, aby uczulić na zło, które sprowadza alkohol, gdy zajmuje naczelne miejsce...

W jego pierwszym dniu przypadła kolejna rocznica Powstania Warszawskiego.

● W dniach 22-26 sierpnia Salos „Cortile” zorganizował turniej w piłkę siatkową dziewcząt i chłopców szkół gimnazjalnych i średnich. Zapisy i rozpoczęcie turnieju miało miejsce w poniedziałek, 22 sierpnia, o godz. 10<sup>00</sup> na boisku przy kościele.

● 26 sierpnia, w łączności z Jasną Górą, przeżywaliśmy Uroczystość



Młodzież uczestnicząca we Mszy św. na rozpoczęcie roku szkolnego

Fot. ks. Wojciech Zieliński SDB

Matki Boskiej Częstochowskiej. Mogliśmy uczestniczyć we Mszach świętych o godzinie: 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 16<sup>30</sup> i 18<sup>00</sup>. Podczas każdej Mszy św. miało także miejsce odnowienie Jasnogórskich Ślubów Narodu. W tym dniu przypadła także uroczystość odpustowa w Niewachlowie.

● W ramach ogłoszeń parafialnych w dniu 28 sierpnia jeszcze raz pojawiły się słowa podziękowania za owocną pracę pod adresem ks. Jana Pawlaczka i ks. Mirosława Niechwieja. Powitani zostali również nowi duszpasterze: ks. Janusz Popielski, dotychczasowy proboszcz w parafii w Niewachlowie, który podjął się m.in. obowiązków kapelana Aresztu Śledczego na Piaskach oraz ks. Wojciech Zieliński – katecheta i opiekun scholi dziecięcej w naszej parafii.

Parafianie dowiedzieli się także o likwidacji przez siostry salezjanki domu przy naszej parafii w związku z podjęciem przez nie nowych zadań – szczególnie pracy w szkołach. Padły pod ich adresem słowa serdecznego podziękowania za wieloletnią pracę katechetyczno-duszpasterską, jaką spełniały w naszej parafii.

● 2 września, w piątek, podczas Mszy św. o godz. 16<sup>30</sup> miało miejsce rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego dla dzieci ze szkół podstawowych. Dzieciom z klas pierwszych i przedszkolakom zostały poświęcone tornistry i zeszyty.

● 8 września, w czwartek, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, mogliśmy wziąć udział w uroczystości nadania Kolegiacie w Wiślicy tytułu Bazyliki Mniejszej. W ten sposób Kolegiata Wiślicka dołączona została do szeregu bazylik mniejszych znanych za granicą, takich jak Lourdes, Fatima, Mariazel oraz szeregu bazylik polskich w Gnieźnie, Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Częstochowie i wielu innych miastach.

W specjalnym liście, napisanym na tę okazję przez ks. biskupa ordynariusza Kazimierza Ryczana, mogliśmy przeczytać: „Tytuł bazyliki mniejszej otrzymują kościoły odznaczające się wartością zabytkową albo szczególnym znaczeniem duszpasterskim i oddziaływaniem religijnym.

(...) Z monumentalnej średnio-wiecznej świątyni wiślickiej zbudowanej przez króla Kazimierza Wielkiego bije majestat. Nic dziwnego. Jest to dom Boga w Trójcy Jedynego. Nosi tytuł Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W ołtarzu głównym tej świą-

tyni króluje uśmiechnięta kamienna figura Matki Bożej z uśmiechającym się Dzieciątkiem, zwana Madonną Łokietkową. Przy Niej klęczał król Łokietek ukrywający się w Wiślicy podczas walk o zjednoczenie Polski. Przed nią klękali inni królowie i senatorowie. Przy Niej uczył synów kró-

mierz Gurda. W swojej homilii wyśledził on od słów z Ewangelii: *Uczeń nie przewyższa nauczyciela, lecz każdy dopiero w pełni wykształcony będzie jak jego nauczyciel*, a następnie, wobec zgromadzonych w tym dniu nauczycieli, katechetów i młodzieży, rozwinął ten wątek. Już na samym po-



Fot. ks. Wojciech Zieliński SDB

Sumie odpustowej przewodniczył ks. bp Marian Florczyk

lewskich nieoceniony kronikarz Jan Długosz. Na Jej głowę i na głowę Jezusa nałożył papieskie korony kardynał Wyszyński i kardynał Karol Wojtyła z Krakowa. Nie zapomniał uhonorować jej wiślickiego domu jako papież.

Gdy sięgniemy do historycznych zapisów możemy się zadumać nad faktem, że do Wiślicy już w IX wieku dotarli święci misjonarze Cyryl i Metody. Wówczas udzielili chrztu władcy Wiślan (880 r.). Oznacza to, że Ewangelia Chrystusa zaczęła rozświetlać mroki pogaństwa na naszych ziemiach o wiek wcześniej aniżeli w Gnieźnie”.

Uroczystość ta miała miejsce na Mszy św. o godz. 12<sup>00</sup>, a przewodniczył jej metropolita przemyski ks. arcybiskup Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Wśród koncelebrujących znaleźli się także biskupi kieleccy z ks. biskupem ordynariuszem na czele i inni biskupi oraz liczne grono księży diecezjalnych i zakonnych.

● 9 września, w piątek, młodzież szkół średnich i gimnazjalnych z terenu naszej parafii miała uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego podczas Mszy św. o godz. 8<sup>00</sup>, której przewodniczył ks. biskup Kazi-

czątku wyraził serdeczne życzenie pod adresem nauczycieli i uczniów, aby istotnie „uczniowie stawali się, w miarę zdobywania wiedzy im przekazywanej, tak jak ich nauczyciele”, ale zaraz dodał, że „Ewangelia dzisiejsza nie odnosi się tylko do relacji, jaka jest pomiędzy uczniem i nauczycielem w szkole. Nie odnosi się tylko do przekazywania przez nauczycieli uczniom wiedzy. Dzisiejsze słowa Ewangelii dotyczą również, a może przede wszystkim, przekazywania mądrości. A mądrość to nie tylko wiedza. Mądrość to coś więcej. Mądrość odnosi się do właściwego postępowania człowieka, do sposobu jego życia. I w tej dziedzinie również człowiek powinien mieć swojego nauczyciela, swojego przewodnika. Oczywiście, że tym nauczycielem może być ktoś, kto w tej dziedzinie jest mistrzem, kto jest mądry... Źródło mądrości jest w Bogu. On jedynie może być nazwany mądrym. Mądrość stała się atrybutem Boga... Ta mądrość Boga została w doskonały sposób wypowiedziana w Jezusie Chrystusie. On jest pełnią Bożej mądrości, On jest nauczycielem tej jedynej mądrości, która została człowiekowi objawiona i przekazana. Jako wierzący w Chrystusa wszyscy ciągle jesteśmy w procesie stawania się mądrymi,

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

zdobywania mądrości. Tej mądrości, która upodabnia nas do Boga...

Tylko wówczas, gdy otworzymy nasze serca na Chrystusa, pełnię Bożej mądrości, otrzymamy od Niego mądrość. On przecież posyła do serc naszych Ducha swego, Ducha Świętego. On obdarza nas swoimi darami. On obdarza nas darem mądrości, rozumem, darem rady i męstwa, darem umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej. Jeśli te dary pełnym sercem przyjmujemy, to będziemy umieli dobrze i mądrze żyć. Będziemy umieli właściwie oceniać rzeczywistość: dobro będzie dobrem, zło – złem, prawda – prawdą, a fałsz – fałszem. Unikniemy pomieszania pojęć i zamazania rzeczywistości. Rzeczywistość przestanie być nijaka. Wiedzmy, że Chrystus nie oszukuje, nie kłamie. On jest nauczycielem, który wie jaką drogą

w jego sumieniu. I życzę wam, abyście byli dobrymi wychowawcami, dobrymi przewodnikami dla swoich wychowanków, dla swoich uczniów. Oni potrzebują waszej pomocy. Oni chcą byćście byli nauczycielami również ich życia, a nie tylko przekazywania wiedzy. I za wszelkie dobro, które od was otrzymają, zapewne będą wam wdzięczni”.

● W niedzielę, 11 września, przypadła 13 rocznica święceń biskupich i uroczystego ingresu do katedry kieleckiej Księdza Biskupa Ordynariusza Kazimierza Ryczana. Uroczysta Eucharystia w jego intencji została odprawiona 10 września o godz. 18<sup>00</sup> w Kieleckiej Bazylice Katedralnej.

● 14 września, w środę, przeżywalimy parafialną Uroczystość Odpustową Podwyższenia Krzyża Świętego. W tym dniu w naszym kościele można było uczestniczyć we Mszach świętych o godz. 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup> i 18<sup>00</sup> oraz uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Uroczystej Sumie Odpustowej o godz. 18<sup>00</sup> przewodniczył ks. biskup Marian Florczyk. On też wygłosił homilię. Dodatkowej kraszy całej uroczystości dodała uroczysta procesja z udziałem



Po Mszy św. odbyła się tradycyjna procesja

Fot. ks. Wojciech Zieliński SDB

prorowadzić człowieka. Idąc za takim Nauczycielem nikt nie pobiądzi, nikt nie wpadnie do żadnego dołu. Natomiast człowiek sam, z własną mądrością, nie może być dobrym nauczycielem. Chrystus porównuje go do ślepcy, który prowadzi ślepców i nieuchronnie tacy wpadną w dół, zniszczą, zmarnują swoje życie... Tylko ten będzie dobrym przewodnikiem, kto będzie czerpał ze źródła mądrości, którym jest Chrystus i będzie wskazywał na Chrystusa, jako na jedynego i wypróbowanego przewodnika człowieka...

Moi drodzy, chcę was bardzo mocno zachęcić, abyście Chrystusa przyjęli i uznali Go za swojego nauczyciela, za swojego przewodnika.

Drodzy nauczyciele, wychowawcy i katecheci, wskazujcie na Chrystusa i na te wartości, które On przyniósł. One są uniwersalne, bo wpisane przez Boga w serce człowieka,

łem dzieci w strojach komunijnych, sypiących kwiaty, pań i panów niosących feretrony, sztandary i baldachim, służby liturgicznej, młodzieży oratoryjnej, scholi dziecięcej i młodzieżowej, przedstawicieli różnych grup parafialnych i pozostałych parafian.

Podczas sumy odpustowej ks. biskup poświęcił dwie nowe figury: św. Ojca Pio i św. Siostry Faustyny Kowalskiej, które zostaną umieszczone w kaplicy Miłosierdzia Bożego.

Do odpustu przygotowaliśmy się poprzez Triduum, które rozpoczęło się w niedzielę, 11 września.

Po Mszy św. odpustowej o godz. 18<sup>00</sup> można było ucałować relikwie Krzyża świętego, a następnie wszystkie grupy dorosłych, służba liturgiczna i młodzież oratoryjna zostali zaproszeni do Oratorium na herbatę i braterskie spotkanie.

Pozwólcie, że w kontekście naszego parafialnego święta nieco dłu-

żej zatrzymamy się na problematyce Krzyża św. przytaczając bardzo wymowne fragmenty kazania ks. biskupa Mariana Florczyka: *Dziś, gdy rozważam Krzyż, jego tajemnicę; gdy rozważam miłość Boga objawioną na krzyżu, znów wracam do Wielkiego Piątku. Nie mogę zapomnieć transmitowanego nabożeństwa Drogi Krzyżowej z rzymskiego Koloseum. Telewizja na przemian pokazywała obrazy z Koloseum i z prywatnej kaplicy Jana Pawła II z Watykanu. On nie mógł uczestniczyć w Drodze Krzyżowej w Koloseum, bo już za silna okazała się jego niemoc, choroba. Chyba pierwszy raz nie był obecny tam, na miejscu męczeństwa... Gdy jednak Droga Krzyżowa dobiegała końca i były rozważane ostatnie stacje, on w swojej kaplicy wziął krzyż w swoje słabe już ręce. Wsparł czoło na krzyżu, przyłgnął do krzyża. Przecież całe jego życie to było czerpanie miłości z tego krzyża. Temu krzyżowi był wierny. Zachwycił świat miłością, wielką miłością, bo tę miłość brał z krzyża. Wszak śpiewamy: „Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie... W krzyżu miłości nauka...”. I ten Jan Paweł II, mocny mocą krzyża, uczył nas podczas swojej ostatniej podróży, będąc w Krakowie: „Krzyż bowiem stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem; krzyż stanowi jakby dotknięcie największą miłością najboleśniejszych ran człowieka ziemskiej egzystencji człowieka”. Jakże mi się to zdanie podoba: „Krzyż to najgłębsze pochylenie się Boga nad człowiekiem, to dotknięcie najboleśniejszych ran człowieka”. Tyle nosimy w sobie ran. Tyle ran zadaje nam los i tyle ran zadaje nam drugi człowiek. Czasem rany zadajemy sobie sami... Wiele w nas ran, bo choroba, niespodziewana śmierć bliskiej osoby...*

*Tak! Krzyż jest podstawą odwiecznej miłości Boga... Krzyż jest miłością... W jego świetle widać wszelkie nierówności... By zrozumieć swój grzech, swoją nieprawość, trzeba zbliżyć się do krzyża, do Bożej miłości. Tam na krzyżu ona się objawia...*

*Dziś, w ten dzisiejszy dzień, gdy zbliżam się do krzyża, chcę zrozumieć miłość Boga okazaną dla mnie. Tak bardzo jest to ważne... bo któż zagoi te moje rany, skoro przyjaciół coraz mniej i tyle w nas wrogów. Idę, by odbić się w krzyżu, by w tej miłości zobaczyć ile ja sam zadaję ran, ile zadaję bólu... Jezu wywyższony na krzyżu, podwyższony, proszę Cię, ulecz nasze rany, ulecz moje rany... Jezu, spraw, abyśmy umieli nieść pomoc chorym, biednym i opuszczonym.*

● W „Magazynie” gazety „Słowo” w rubryce „Portret” ukazał się interesujący wywiad z ks. Tomaszem Kijowskim, dyrektorem Oratorium i duszpasterzem naszej parafii, który przeprowadziła p. Agnieszka Sadowska. Wśród wielu zadanych mu pytań pojawiły się także te zahaczające o Oratorium i o nową inicjatywę, jakim są warsztaty teatralne, w których bierze udział pokaźna liczba ludzi młodych.

Na pytanie dziennikarki: „Czy w młodych jest dziś potrzeba przyjscia do Oratorium”, również odpowiedział pytaniem: „A czy kultura masowa, telewizja, kino spełniają dziś funkcję wychowawczą?”. Po usłyszeniu jej odpowiedzi: „Nie”, kontynuował: *No właśnie. A młodzi poszukują swojej drogi i wbrew pozorom wcale nie przekonuje ich kasa, reklamy i obecny wszędzie erotyzm. A my w Oratorium mamy kawiarenkę, gdzie mogą przyjść, żeby posiedzieć. Jest dobra muzyka, świeża szarlotka i kawa. Chcę, żeby to była zwykła kawiarenka, nie oczekuję od niej niczego więcej. To ma być przestrzeń dla tych, którzy nie czują w sobie chęci do działania w oazie czy jakichś innych ruchach. Do nich też przecież jesteście posłani. Do tych, którzy odeszli albo byli wychowani poza tym wszystkim, a których chcemy kupić dla sprawy... dla wychowania...*

Zaś odnośnie do wspomnianych warsztatów teatralnych tak się wypowiedział w kontekście zadawanych

*im, że w teatrze nauczą się pewnej odwagi scenicznej, która potem przyda się im w dyskotecce. Nie będą musieli kupować piwa, żeby ośmielić się poprosić dziewczynę do tańca... Wcielanie się w rolę bohatera to próba oddania jego emocji. A przez to, jakby niechcący, zdobywa się narzędzie panowania nad swoimi emocjami. To się później bardzo przydaje w codziennym życiu. Poza tym, teatr skłania do myślenia. Dostając jakąś rolę, trzeba się do niej przygotować, zastanowić o co temu bohaterowi chodzi?... Uważam, że z wszystkich propozycji Oratorium, teatr jest najbardziej rozwojowy. Uczy panować nad emocjami...*

Więcej o Oratorium na [www.salezjanie.kielce.pl](http://www.salezjanie.kielce.pl). Tam także znajdują się ostatnie numery „Oratoria Świętokrzyskiego”.

● 24 września, w sobotę, w dzień miesięcznego wspomnienia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych na Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> dzieciom z klas drugich szkoły nr 5 i 11, przygotowującym się do I Komunii Świętej zostały poświęcone różańce.

Także w tym dniu grupa osób z naszej parafii udała się na Pielgrzymkowy Rajd Świętokrzyski. Trasa rozpoczęła się w Świętej Katarzynie i miała 16 km długości.

● W niedzielę, 25 września, podczas uroczystej Mszy św. o godz. 10<sup>00</sup>, miało miejsce przyjęcie nowych lektorów w osobach: Albert Dziezic, Karol Jarosz, Mateusz Kowalski oraz Filip Tuz. Dokonał go ks. proboszcz Marek Ledwożyw. Było ono możliwe po rocznej formacji i kursie wakacyjnym. Nowym lektorom życzymy gorliwości w pełnieniu ich pięknej i zaszczytnej posługi!

● 3 października, po Mszy św. o godz. 16<sup>00</sup>, odbyła się tradycyjna procesja Różańcowa do pięciu ołtarzy. Przypomnijmy, że przez cały miesiąc październik dzieci, młodzież i dorośli mogli wziąć udział w nabożeństwach różańcowych odprawianych o godz. 17<sup>15</sup> (w dni powszednie), a więc 15 minut wcześniej niż do tej pory bywało i o godz. 17<sup>00</sup> (w niedziele).

● 6 października o godz. 19<sup>15</sup> w Oratorium zostały zainaugurowane spotkania duszpasterstwa akademickiego.

● 14 i 16 października zgromadziłyśmy się w naszym kościele na czuwaniach modlitewnych w podzięce za dar pontyfikatu Jana Pawła II oraz z prośbą o szybką jego beatyfikację.



Uroczystości odpustowe uświetniły śpiewy chóru BWS

Pierwsze z tych czuwań rozpoczęła o godz. 19<sup>00</sup> „Lectio divina”, animowana przez ks. Tomka i młodzież oratoryjną, po niej nastąpiło wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez współpracowników salezjańskich i inne grupy parafialne. O godz. 20<sup>45</sup> odmówiliśmy wspólnie różaniec, a o godz. 21<sup>37</sup> uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. w intencji Jana Pawła II w podzięce za jego pontyfikat i o szybką jego beatyfikację.

Drugie czuwanie, które miało miejsce w niedzielę 16 października, rozpoczęło się o godz. 21<sup>00</sup> programem audio-wizualnym poświęconym Papieżowi. O godz. 21<sup>37</sup> uczestniczyliśmy w Apelu Jasnogórskim rozbudowanym o treść Testamentu Jana Pawła II. Od godz. 22<sup>00</sup> była okazja do adoracji indywidualnej, o godz. 23<sup>15</sup> odmówiliśmy wspólnie różaniec, a o godz. 24<sup>00</sup> została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Jana Pawła II, zwłaszcza o jego rychłą beatyfikację.

Był to także „Dzień Papieski”. Po każdej Mszy św. mogliśmy wspomóc dowolną ofiarą „Dzieło Trzeciego Tysiąclecia”, które wspiera ubogą młodzież, aby ta mogła podjąć naukę i studia.

Dodajmy, że w dniach 9 i 16 października młodzież oratoryjna z naszej parafii przeprowadziła akcję rozprawiania obrazów ze zdjęciem i słowami Jana Pawła II po każdej Mszy świętej. Była to forma uczenia naszego Wielkiego Rodaka, a jednocześnie

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Zdjęcia: ks. Wojciech Zieliński SDB



Delegat inspektoriatny SWS przyjmuje nowych współpracowników

mu pytań: *Dwa tygodnie temu zrobiliśmy nabór na warsztaty teatralne. Przepuszczałem, że pojawi się kilkanaście osób. Przyszło osiemdziesiąt. Byłem w szoku. Nie byliśmy na to przygotowani, musieliśmy zmienić salę, bo nie było ich gdzie pomieścić... Nie wiem dlaczego przyszli? Chodząc po szkole mówiłem do chłopaków, żeby przyszli, bo dzięki temu będą mogli mniej wydawać na piwo w dyskotekach. Mówiłem*

DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

uczciwy sposób pozyskania środków na działalność wychowawczą Oratorium Świętokrzyskiego.

Również w dniu 16 października, na Mszy św. o godz. 16<sup>00</sup>, delegat inspektorialny ds. Stowarzyszenia Współpracowników Salezjańskich, ks. Krzysztof Rodzinka, przyjął do grona Współpracowników dwie nowe osoby: p. Teodorę Cedro i p. Zdzisława Stemplewskiego. Gratulujemy tego zaszczytnego członkostwa!

● 21 października został zainaugurowany cykl spotkań piątkowych pod wspólnym tytułem: „Kto szuka, ten żyje, czyli podróże słowno-muzyczne”. O miejscu spotkań (Stara Fara w budynku Oratorium), ich programie, organizatorze (Oratorium Świętokrzyskie), zaproszonych gościach i zespołach muzycznych, tytułach, pod jaki-

mi się mają odbyć, sponsorach (Centrum muzyczne Vanax, Poligrafia Salezjańska, Echo Investment) oraz patronacie medialnym (TVP3 Kielce, Radio Kielce, Echo Dnia, Słowo) informuje specjalnie na tę okazję wydany plakat.

Pierwsze z nich było opatrzone tytułem: „Dlaczego wychowanie jest sztuką”. Został na nie zaproszony ks. Krzysztof Rodzinka z Krakowa, twórca i pomysłodawca pomieszczenia oratoryjnego zwanego Starą Farą, który na bazie osobistego doświadczenia ustosunkował się do powyższego tematu. Następnie wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali wychowawcy i młodzież. Wywody słowne przeplatał muzyką i piosenką zaproszony na tę okazję dwuosobowy zespół „qbek (czytaj: kubek) i grzanek” z Łodzi. Spotkanie na żywo transmitowało Radio Kielce.

● W bliskości miesiąca listopada, który rozpoczyna Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, ks. proboszcz zaapelował o należąną pamięć o zmarłych: modlitwę osobistą i rodzinną, różańcową, a zwłaszcza Mszę św. w ich intencji. Poinformował także, że przez cały listopad o godz. 17<sup>30</sup> będzie odmawiany Różaniec za naszych zmarłych, a w każdą środę o godz. 18<sup>00</sup> – Msza św. w ich intencji. Zaś za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych, w każdą ostatnią niedzielę miesiąca będzie odmawiany Różaniec, a w pierwszy poniedziałek – Msza św. o godz. 18<sup>00</sup> w ich intencji.

Zostało także skierowane pod adresem wszystkich parafian zaproszenie na wspólną modlitwę różańcową w dniu 2 listopada (Dzień Zaduszny) przy grobowcu salezjańskim na Starym Cmentarzu. □

## Szanowni Małżonkowie - Jubilaci!

W naszym życiu otrzymaliśmy od Dobrego Boga wiele łask, za które powinniśmy być wdzięczni. Jednym z wyjątkowych darów jest **Sakrament Małżeństwa**.

Serdecznie zapraszam w **Święto Świętej Rodziny** przypadające w tym roku w dniu **30 grudnia – w piątek**, Jubilatów, którzy obchodzą **30, 35, 40, 45, 50, 55, 60 i 65** lat wspólnego życia małżeńskiego na **Mszę św. o godz. 16<sup>30</sup>**, a Jubilatów obchodzących **5, 10, 15, 20, 25** lat swego życia małżeńskiego na **Mszę św. o godz. 18<sup>00</sup>**. Msze św. będą sprawowane w Waszej intencji jako dziękczynienie za lata wspólnego życia małżeńskiego i otrzymane w tym czasie łaski.

W czasie Mszy św. po homilii, zapraszam do uroczystego odnowienia przyrzeczeń małżeńskich wraz z innymi Jubilatami. Po uroczystości wszystkim Jubilatam zostaną wręczone pamiątkowe dyplomy.

Zachęcam jednocześnie, aby jeżeli jest taka potrzeba pojednać się z Bogiem w Sakramencie Pokuty, by w pełni uczestniczyć we Mszy św.

Serdecznie proszę o potwierdzenie swojej obecności w zakrystii lub kancelarii parafialnej do dnia 11 grudnia 2005 r.

Gdyby ktoś z Jubilatów został pominięty i nie otrzymał zaproszenia, prosimy o zgłoszenie tego w zakrystii lub kancelarii parafialnej do dnia 11 grudnia 2005 r.

Z wyrazami szacunku i pamięci w modlitwie

ks. Marek Ledwożyw SDB – proboszcz



# Rozmawiać jak Jezus

oprac. Zdzisław Brzek sdb

Myszę, że nauczyciele, wychowawcy, katecheci, w sumie my wszyscy powinniśmy się uczyć – jak rozmawiać z uczniem, wychowankiem, drugim człowiekiem – właśnie od Jezusa. Powinniśmy się uczyć od Niego, jak przeprowadzić udaną rozmowę, taką, która ostatecznie nie pognębi, a dowartościuje drugiego. Powinniśmy wszyscy zaczerpnąć z Jezusowych sekretów prawdziwego dialogu i kontaktu z drugim człowiekiem.

Takim klasycznym przykładem, bardzo pomocnym w tym względzie, może być rozmowa Jezusa z Samarytanką (J 4, 1-30, 39-42), spotkaną przy studni w Sychar. Stanowi on swego rodzaju ikonę rozmowy: mądrej, owocnej, niezapomnianej... Spróbujmy więc zapytać, gdzie tkwił sekret tych udanych rozmów Jezusa?

Prawdą jest, że wszyscy mamy potrzebę ukazania się innym poprzez dialog. W swojej przygodzie życiowej, ludzkiej Jezus jednak nie podlega temu wymogowi i w swoim dialogu z osobami zawsze odpowiada na ich najgłębsze potrzeby: ludzkie i duchowe.

**Odpowiada na potrzeby osobiste.** Potrzebuje wody, aby zaspokoić pragnienie w skwarze południa i nie omieszka prosić o nią Samarytankę. Wychodzi od potrzeby ludzkiej, materialnej, ponieważ także On nie może uciec od warunku uzależnienia, który łączy jednych ludzi z drugimi. Ale dla Niego jest to tylko punkt wyjścia, a nie cel dialogu. Celem jest dotarcie do serca rozmówcy. W tym przypadku jest to dotarcie do odpowiedzi na potrzebę kobiety: uznania, szacunku, poważania.

**Przekracza wszelkie bariery.** Jezus, rozpoczynając rozmowę z Samarytanką, pokonuje wszelkie uprzedzenie i wszelkie bariery kulturowe swojego czasu: barierę płci, barierę rasy, barierę narodowości, barierę religii.

Jego rozmówczyni jest kobietą z Samarii, przyzwyczajoną do zupełnie innego traktowania ze strony mężczyzny. Dziwi ją takie postępowanie Jezusa. Dziwi się, ale się nie zamyka, przeciwnie, prawie że prowokuje nie-

znanego nauczyciela, aby ten potwierdził to, co ona dostrzegła i przyjęła w jego wejrzeniu i w słowach.

**Doprowadza do prawdziwej międzyosobowej wymiany darów.** Jezus prosi o wodę, aby zaspokoić pragnienie i w tym samym czasie odpowiada na potrzebę kobiety bycia i czucia się dowartościowaną. Dialog Jezusa staje się „wymianą” darów. Dochodzi tutaj do głosu mechanizm wzajemnego obdarowania. Jezus prosi o wodę i ofiaruje wodę żywą, ale nie ofiaruje jej z zewnątrz: czerpie ją niejako z samego serca kobiety. I jakże cudowny mamy tego efekt: staje się jego uczennicą, głosicielką. Pozostawia dzban i biegnie do swoich braci ze słowami: „Chodźcie i zobaczcie...”. Widzimy więc, że jej rozmowa z Jezusem nie kończy się milczeniem, ale ożywia dalszą komunikację, która chce osiągnąć wszystkich.

pustynnym południu realizuje się spotkanie przyjęcia (akceptacji), cierpliwości, milczenia. Jezus wsłuchuje się dogłębnie w to, co mówi kobieta i odpowiada, przekraczając najśmielsze jej oczekiwania. Prawdziwy dialog prowadzi zawsze do przekraczania nas samych, do osiągnięcia prawdy, do żywej obecności pouczeń nauczyciela w nas.

**Ofiaruje prawdę o własnym życiu.** W dialogu Jezus objawia stopniowo samego siebie. Powoli doprowadza kobietę do zrozumienia tego, kim jest Ten, który przed nią stoi. Ta, poprzez odkrycie „daru Boga” i intuicję, co do tego kim jest „ten, który ją prosi o wodę”, dochodzi do zrozumienia, że to właśnie Jezus jest wodą żywą, która gasi pragnienie po wieczne czasy. I to odkrycie tożsamości Jezusa znosi różnice, uprzedzenia, podejrzliwości: „Widzę, że jesteś prorokiem”. To uzna-



**Sięga w głąb sytuacji i osób.** Jezus nie pozwala, by jego dialog był powierzchowny. Nie przystaje na prowokację kobiety, jeszcze pełnej uprzedzeń. Zbiera natomiast niejako swoje doświadczenie wewnętrzne i doświadczenie wewnętrzne kobiety, a wszystko to poddaje kierownictwu serca i przejawia wyraźnie, że traktuje całą rozmowę całkiem poważnie.

**Poszukuje prawdziwej komunikacji,** która jest akceptacją osób z całym bagażem ich potrzeb. W tym upalnym

nie ze strony kobiety daje początek jej nawrócenia, odtąd nie boi się „zostać swojego dzbana”, ponieważ ten jej już nie jest potrzebny: wcześniejsze życie nie ma więcej sensu.

**Wczuwa się w położenie innych (empatia).** Jezus realizuje w pełni autentyczną empatię, tj. taką czynną komunikację, która Mu pozwala uczynić własnymi uczucia drugiej osoby, pojąć dogłębnie jej położenie i umieć to odpowiednio wyrazić... Empatia

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

DOKOŃCZENIE ZE STR. 9

pozwała dotrzeć do serca osób, bez sztucznej filtracji, i przyjąć drugiego takim, jakim jest.

**Stwarza jedność i zażegnuje konflikt.** Obstawanie przy tym, co różni, prowadzi do konfliktu i sprzeciwu. Poszukiwanie prawdy prowadzi do spotkań i do jedności. Jezus nie pozwala się wciągnąć w pułapkę polemik, chociaż nie unika także ryzyka konfliktu. On oczyszcza racje konfliktu poprzez pogodne i spokojne (zrównoważone) przedstawienie prawdy. W Samarytance Jezus widzi kobietę powołaną do dialogu i do miłości, i tak przezwycięża niebezpieczeństwo konfliktu.

**Daruje pełnię swojego życia.** Jezus ukazuje Samarytance całą jej nędzę, a ona rozumie, że tylko z Nim może osiągnąć pełnię swojego życia. Zwraca się do Niego z całą listą pytań natury materialnej, a w końcu odkrywa swoje powołanie do dialogu i do miłości. Jest spragniona szacunku i docenienia: odchodzi od Niego pełna tej wody, która „wytryskuje ku życiu wiecznemu”. Dialog Jezusa rodzi w niej człowieka nowego, zdolnego do dialogu i do komunii. Ale ta przemiana wymaga od niej pełnej otwartości. Jezus może przemienić serca, może przemienić także nasze serce, pod warunkiem, że pozwolimy Mu działać, że nie zamknijemy się na Jego słowo, że będziemy umieć przyjąć Jego dar.

**Sposób rozmowy Jezusa staje się stylem Jego życia.** Trzeba stwierdzić, że tego rodzaju dialog, jak ten z Samarytanką, nie jest czymś sporadycznym na kartach Ewangelii. Jest on stałym sposobem postępowania Jezusa. Jest jego stylem, jego postawą względem osób, które go spotykały. Rozmowa, dialog jest podstawową zasadą, którą się kierował w każdym momencie swojego życia, ponieważ On sam jest Słowem.

**Reasumując.** Wiemy, że dialog może się udać lub nie udać, to zależy od różnych okoliczności: fizycznych, psychologicznych, duchowych. Jakkolwiek, w przypadku niepowodzenia, nie można nigdy tracić odwagi do powzięcia na nowo dialogu. Na trudności w rozmowie mogą się złożyć różne czynniki: taki, a nie inny charakter obu rozmówców, poprzednie doświadczenia, nieznajomość osoby, z którą się rozmawia, brak wspólnego punktu zainteresowania, brak obopólnego zrozumienia, obawa straty czasu poświęconego na rozmowę, wpływ opinii innych, nieakceptowanie odmienności rozmówcy, jego poglądów...

I tutaj właśnie Jezus przychodzi nam z pomocą, byśmy nie zawadzili

siebie i innych w naszych spotkaniach, w naszych rozmowach z innymi, a przede wszystkim z samym Bogiem. Byśmy ostatecznie przejęli Jego sposób dialogowania z człowiekiem, jaki realizował na przestrzeni wszystkich czasów, odkryli wspaniałą przygodę dobrego porozumiewania się z drugim, zdolność do przyjęcia naszej własnej rzeczywistości i rzeczywistości innych, byśmy prawdziwie kochali innych, tak jak On kocha w słowach i czynach.

Kiedyś wynotowałem sobie, z pewnej pozycji włoskiej, coś w rodzaju zasad dobrego dialogu, dobrego, udanego, owocnego porozumiewania się... Pozwólcie, że na koniec je przytoczę:

- ◆ w rozmowie będę szczery, unikając wszelkiej dwuznaczności w słowach i w postawie;
- ◆ będę lojalny, dotrzymując wierności danemu słowu;
- ◆ będę otwarty i ufny, ofiarując moje odczucia wewnętrzne drugiemu (jednak na tyle, na ile to każe zdrowy rozsądek);
- ◆ zachowam poufność, nie poruszając spraw delikatnych, drażliwych, nie manipulując intymnością innych i nie rozczarowując tego, kto otworzy przede mną serce;
- ◆ zaakceptuję siebie i drugiego: każdy, jako osoba i jako dziecko Boże, ma prawo do bycia wysłuchanym;
- ◆ zaakceptuję własne braki, starając się uczynić z nich okazję, możliwość do wzrostu, pozytywnego rozwoju, bo trudno będzie komuś ze mną rozmawiać, jeżeli będę odgrywał rolę doskonałego pod każdym względem;
- ◆ zaakceptuję braki innych, pomagając im przełożyć je na „punkty wyjścia” do dalszego pozytywnego ich rozwoju (np. pomóc komuś zamienić agresywność na zdolność zmagania się z przeciwnościami życia);
- ◆ dostosuję się do drugiego i do jego aktualnego stanu, naśladowując to prawo dostosowania się Boga, którym On się kierował w Historii Zbawienia i w Objawieniu;
- ◆ będę z szacunkiem podchodził do drugiej osoby, wiedząc, że zaraz po Bogu jest osoba ludzka, a więc ta osoba, która stoi przede mną;
- ◆ będę się coraz bardziej uczył zdolności do oblacji: braterstwo jest owocem tak wielu „ja jestem tutaj dla ciebie”;
- ◆ nie będę pretensjonalny w niczym w stosunku do drugiego (nikt nie może zarządzać wolnością kogoś), chociaż będę wypowiadał prawdę i bronił moich praw, gdy zajdzie taka konieczność;

- ◆ będę starał się drugiego przyjąć z radością, jako szczególnie dla mnie dar;
- ◆ będę się kontrolował: w odczuciach wewnętrznych, w słowach, gestach, w działaniu, w reakcjach...;
- ◆ będę miły i łagodny: dobroć i łagodność są niezwykle ważnymi cnotami dla dialogu;
- ◆ będę praktykował dobroć; tak wyrażę ją na zewnątrz, aby drugi odczuł, że jest kochany;
- ◆ będę wielkoduszny, unikając wszelkiej małostkowości;
- ◆ będę elastyczny w rzeczach drugorzędnej wartości, stosując nieugiętość w rzeczach zasadniczych;
- ◆ będę zwalczał antypatie;
- ◆ będę unikał uprzedzeń do drugiej osoby;
- ◆ będę wyrozumiały, starając się wejść „w skórę” drugiej osoby;
- ◆ będę miłosierny, zdolny do pochylenia się nad nędzą innych i wydzwignięcia ich z tego stanu;
- ◆ wyzbędę się zazdrości, mając na względzie to, że wszyscy należymy do Mistycznego Ciała Chrystusa i że przez to dobra jednego są korzyścią dla innych;
- ◆ nigdy nie będę chciał rozkazywać;
- ◆ będę zwalczał przesadną drażliwość, która prowadzi do zamknięcia się osoby w sobie;
- ◆ po waśni, przeproszę;
- ◆ okażę prostotę w rozmowie, unikając komplikacji wszelkiego rodzaju (intelektualnych, moralnych, charakterologicznych...);
- ◆ będę się uczył stawać osobą, która słucha, wiedząc, że bez słuchania nie ma rozmowy;
- ◆ będę umiał „stracić” wymagany czas na rozmowę;
- ◆ będę okazywał radość ze spotkania z drugim i będę zasiewał ją w innych;
- ◆ będę dostrzegał pozytywne aspekty i możliwości, które są w drugim;
- ◆ nie zamknę się w sobie po jakimś rozczarowaniu;
- ◆ nigdy nie stracę ufności do drugiego;
- ◆ będę miał zawsze na względzie rozwój bliźniego, nie mając pretensji o to, by ten uczynił coś, czego jeszcze nie jest w stanie zrobić;
- ◆ zacznę kochać najbliższe mi osoby;
- ◆ będę się modlić za drugich;
- ◆ uczynię Eucharystię centrum jedności z drugimi i z Bogiem;
- ◆ przyjmę władzę Boga, poszukując jedynie Jego prawdy i Jego woli;
- ◆ postaram się zmienić siebie samego, zamiast żądać, by zmienili się inni.

□

# Rajd Pikuś, czyli „OSSO CHOZZI?”

Małgorzata Gromniak

Tegoroczne wakacje postanowiłam spędzić na Rajdzie Pikuś, który odbył się w dniach 11–24 lipca, a jego organizatorem był ks. Tomek Kijowski. Była to już czwarta edycja Rajdu i jak zawsze uczestnictwo w tego typu eskapadzie pozostawiło niesamowite i niezatarte wspomnienia. Tegorocznemu Pikusiowi przyświecało hasło: „OSSO CHOZZI?”, na które każdy próbował sobie odpowiedzieć...

**W** ciągu dwóch tygodni wiele się działo, ponieważ właściwie każdego dnia byliśmy w innym miejscu... Pierwszy tydzień to spływ kajakowy Rospudą, od Suwałk, poprzez Filipów do Augustowa. Wśród 14 uczestników byli tacy, dla których to kolejny „PIKUŚ”, ale pozostali w ten sposób wakacje spędzali pierwszy raz. Ja też pierwszy raz wsiadłam do kajaka. Szczerze mówiąc bałam się, czy sobie poradzę. Przeżyłam jednak przyspieszony kurs obsługi tego wodnego sprzętu i potem nie było tak źle... chyba? Płynęliśmy w 2-osobowych załogach, więc kiedy ktoś się zmęczył, można było się zmieniać przy wiosłowaniu. Każdego dnia nocowaliśmy w innym miejscu, w namiotach, a niektórzy, tak jak ks. Tomek, przespali te noce w śpiworach przed namiotami.

Muszę przyznać, że ten etap był dość prosty w porównaniu z górskim, który był przed nami... Po wielogodzinnej podróży pociągami, która również obfitowała w przygody (niektórzy spotkali na swojej drodze przemytnika),

dotarliśmy na przeciwny kraniec Polski, w Karkonosze. Zaopatrzeni w pokaźne „plecaczki”, wyruszyliśmy ze Szklarskiej Poręby. Pierwsze podejście, po męczącej podróży, do Hali Szrenickiej, chyba było najtrudniejsze, ale



potem już było prościej... Właśnie na szczycie Szrenica, odbyła się jedna z najpiękniejszych Eucharystii, w blasku zachodzącego słońca na skałach.

Z Hali Szrenickiej, wypoczęci, ruszyliśmy dalej ku schronisku Samotnia, położonym w jednym z wielu kotłów często spotykanych w Karkonoszach. Przepiękne miejsce. Wędrówka Przełęczą Okraj kończyła etap karkonoski, podczas którego odbyliśmy kilka wypadów na czeską stronę tych jedynych w swoim rodzaju gór.

Ostatnim etapem Pikusia były wędrówki w Górach Stołowych. Tutaj ku mojej radości spędziliśmy cztery dni w schronisku Pasterka, skąd nie obciążając naszych obolałych pleców wyruszyliśmy w góry i odwiedziliśmy również Skalne Miasto – Adrspach w Czechach. Wreszcie bez plecaka przygniatającego do ziemi mogłam docenić urok okolic, a wieczorami podziwiać rozgrywających partie szachowe i brydżowe współuczestników wyprawy. Podczas wyjścia do lasu zapaleni grzybiarze, wśród których przodowali nasz opiekun „Bury”, Kiju oraz Wilu, zebraли niezłe okazy, które potem oczywiście spożyliśmy i były bardzo smaczne, i co dziwne wszyscy przeżyliśmy te eksperymenty! Codzienna Eucharystia umacniała każdego z nas po trudach wędrówki i dawała siły do podjęcia kolejnej następnego dnia, co było bardzo ważne i rzeczywiście pomagało. Modlitwa spontaniczna w pewien sposób zbliżała nas do siebie, nauczyła otwartości. To sprzyjało dobrej i pozytywnej atmosferze, jaka panowała między uczestnikami wraz z opiekunem.

Wyzwanie Pikusia podjęła nieliczna grupa osób. Nie wiem, czy przeraziło to, że sobie nie poradzą, czy spartańskie warunki. Ja też miałam tego typu obawy, które w praktyce okazały się niepotrzebne. Pikuś to bardzo ciekawe doświadczenie. Można zobaczyć wiele miejsc, nauczyć się pewnej samodzielności... To coś dla miłośników aktywnego wypoczynku wśród ciekawych ludzi ze świetnym opiekunem; po prostu doskonała wakacyjna przygoda.

W przyszłym roku odbędzie się już piąty, jubileuszowy Pikuś, na którym oprócz kajaków, pieszego wędrowania pojawią się jeszcze rowery i na pewno będzie wyjątkowy...

Zapewniam, że nie ma się czego obawiać, bo to coś, co warto przeżyć samemu... i o to właśnie CHOZZI! □



Zdjęcia: ks. Tomek Kijowski SDB

# „Ja jestem chlebem żywym”

Anna Ślusarczyk

„JA JESTEM CHLEBEM ŻYWYM” – to hasło XXIV Kieleckiej Pieszzej Pielgrzymki na Jasną Górę, która odbyła się w dniach 6-13 sierpnia 2005 roku. Uczestniczyło w niej 13 grup z diecezji kieleckiej, a wśród nich Grupa zielono-biało-złota, salezjańsko-kapucyńska.

**P**ielgrzymka rozpoczęła się 6 sierpnia Mszą św. o godz. 6<sup>00</sup>. Jak co roku została ona odprawiona w Wiślicy, na placu kościelnym przy sławnej gotyckiej kolegiacie Narodzenia NMP. Mszy św. przewodniczył ks. bp Kazimierz Gurda, który był w tym roku duchowym ojcem pielgrzymki. Funkcję głównego przewodnika pielgrzymki po raz drugi pełnił proboszcz parafii p.w. Chrystusa Odkupiciela w Nowinach, ks. Józef Kubicza.

Z kolei naszą grupę, zielono-biało-złotą, już po raz czwarty prowadził niezłomny ks. Mirosław Niechwiej, salezjanin. Rola jego zastępcy, tzw. „Półprzewodnika”, przypadła o. Adamowi Wróblowi OFMC, który przez

całą drogę służył sakramentem pokuty i pojednania i dobrym słowem. Towarzyszyły nam również siostry ze Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej, zarażające wszystkich dookoła swoim poczuciem humoru i optymizmem. Były to: s. Bernadetta Kozieł, s. Anna Słoczyńska oraz s. Bożena. Na trasie dołączał do nas także ks. proboszcz Marek Ledwożyw.

Pielgrzymka to rekolekcje w drodze. Dlatego też każdy dzień rozpoczynaliśmy modlitwą poranną i pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze”. Później wspólnie odśpiewywaliśmy „Godzinki”, a w południe odmawialiśmy „Anioł Pański”. Gdy wybiła godz. 15<sup>00</sup> rozpoczynaliśmy „Koronkę do Miłosierdzia Bożego”. Codziennie uczestniczyliśmy również we Mszy św. i odmawialiśmy różaniec. W drodze słuchaliśmy także konferencji głoszonych przez księży, siostry zakonne, czy inne osoby duchowne. Ale oprócz tego pielgrzymka to przede wszystkim wspólny śpiew i zabawa. W tym roku grupa muzyczna liczyła pięć osób, byli to: Grzegorz Krysiński (gitara i śpiew),

Paulina Kowalczyk (śpiew), Karolina (śpiew), Monika Iwan (śpiew) i Anna Ślusarczyk (śpiew).

Na pielgrzymce panowała bardzo miła i przyjazna atmosfera. Wszyscy (bez względu na wiek) zwracali się do siebie „Bracie”, „Siostro”. Właśnie dzięki temu niepowtarzalnemu klimatowi i ogólnie panującej życzliwości, pomimo przebycia pieszo kilkudziesięciu kilometrów dziennie, nie było czuć zmęczenia i z radością przemierzaliśmy kolejne kilometry. Pomagali nam w tym, kierując ruchem i powtarzając sławetne: „Dołączamy, dołączamy!”, nasi bracia porządkowi. Głównym porządkowym naszej grupy był Stefan Iwan. Pozostali to: Agnieszka Opiłowska, Grzegorz Krysiński, Paweł Rozin, Piotr Grzybowski, Michał Wawreczko oraz Łukasz Michcik.

Po całodniowej wędrówce docieraliśmy na noclegi, które wcześniej zorganizowała nam służba kwatermistrzowska w składzie: kl. Mariusz Bąk, Joanna Malicka i Piotr Kochanowicz. To właśnie dzięki ich pracy wszyscy zawsze mieli nocleg. Gospodarze byli



Grupa „Trójkolorowa” razem

Foto XXIV PPK © 2005

## IPN: SB interesowało się pielgrzymkami

Zainteresowanie funkcjonariuszy SB ruchem pielgrzymkowym istniało do końca PRL. Instytut Pamięci Narodowej opublikował kolejne dokumenty ukazujące działania podejmowane przez SB podczas pieszych pielgrzymek na Jasną Górę. Ich celem było przekonanie opinii publicznej, że pielgrzymki mają religijny charakter.

**M**arcin Krzysztofik z radomskiej delegatury IPN podkreśla, że rozwijający się w latach 70-tych ubiegłego wieku ruch pielgrzymkowy wzbudzał duże zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa, w szczególności departamentu IV – odpowiedzialnego za rozpracowanie Kościoła i innych wyznań w Polsce.

Zainteresowanie to przejawiało się m.in. kierowaniem do udziałów w pielgrzymkach tajnych współpracowników oraz tworzeniem na czas ich trwania specjalnych grup złożonych z pracowników operacyjnych SB.

Jednym z wielu zadań prowadzonych przez te grupy była dezintegracja.

Na przykład w jednym z meldunków z inwigilowania 267. pieszej pielgrzymki warszawskiej w 1978 r., w której szły dwie grupy radomskie, można przeczytać, że SB kupiła w kiosku 200 sztuk prezerwatyw. Funkcjonariusze podrzucali je po wyjściu pielgrzymów wokół miejsc noclegowych, najczęściej przy namiotach i ogniskach a następnie fotografowali „nocne życie pątników”. – Opublikowane dokumenty jednoznacznie świadczą o perfidii ich inicjatorów – komentuje M. Krzysztofik.

Nie brakuje też humorystycznych notatek służbowych. „W czasie tegorocznej jesieni należałoby zebrać znaczne ilości owoców róży (szczególnie dzikiej), których nasiona, po wysuszeniu dość łatwo unoszą się w powietrzu, a mając charakterystyczne włoski czepne, w zetknięciu z ciałem powodują dokuczliwe swędzenie, potęgujące się z działaniem potu”. Funkcjonariusz SB proponował, aby te nasiona rozrzucić na trasie przemarszu pielgrzymki między Nowym Miastem nad Pilicą a Różaną.

Zainteresowanie funkcjonariuszy SB ruchem pielgrzymkowym istniało do końca PRL. – Wzmoczone działania inwigilujące ruch pielgrzymkowy podjęto po wyborze kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Na każdą pielgrzymkę była zakładana tzw. sprawa obiektowa, prowadzona przez wydział IV SB.

Ponadto za każdą pielgrzymką wyruszała grupa funkcjonariuszy dokumentując wszelkie nieprawidłowości np. w łamaniu przepisów drogowych przez pątników – powiedział M. Krzysztofik.

Wydział VI Departamentu IV MSW powstał w 1977 roku w wyniku rozbudowy Samodzielnej Komórki „D” Departamentu IV MSW, a zlikwidowany został po zamordowaniu przez funkcjonariuszy tej jednostki ks. Jerzego Popiełuszki w 1984 r. Działania tej komórki były bardzo głęboko zakonspirowane z uwagi na ich bezprawny, a często przestępczy charakter, np. podpalenia, pobicia, zabójstwa. (KAI)

◀ dla nas bardzo serdeczni. Otwierali przed nami nie tylko drzwi swoich domów, ale przede wszystkim swoje serca. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni. Ta nasza wdzięczność, na szlaku pątniczym, wyrażała się poprzez modlitwę w ich intencjach, które zanieśliśmy wraz z naszymi na Jasną Górę przed tron Matki Bożej. Po krótkim odpoczynku, ok. godz. 20<sup>00</sup>, przychodziliśmy na „Apel”. Te nasze wieczorne spotkania wypełnione były wspólnymi zabawami, śpiewem i tańcem. W Bieleckich Młynach, jak co roku zostało zorganizowane ognisko. Oprócz tego na trasie czekało na nas wiele różnych atrakcji. Często na postojach tańczyliśmy taniec „belgijski”. Zrobiliśmy tym prawdziwą furorę. Pątnicy z innych grup chętnie się do nas dołączali.

Wreszcie nadszedł długo oczekiwany przez nas dzień – 13 sierpnia. Właśnie wtedy mieliśmy dotrzeć na Jasną Górę. W tym roku było to dla nas wyjątkowe przeżycie, ponieważ nasza grupa wchodziła jako pierwsza. Wcześniej rano, po noclegu na polu namiotowym we Mstowie, wyruszyliśmy w drogę. W międzyczasie odbył się chrzest tych pątników, którzy pielgrzymowali z naszą grupą po raz pierwszy. Na „Przeprosnej Górcie”, tradycyjnie, „wszyscy wszystkich za wszystko” przepraszała. W tym roku

też nas trochę „zmoczyło”, ale tym razem dopiero w Częstochowie. Wtedy też rozwinęliśmy naszą zielono-biało-złotą flagę. Przed tron Matki Bożej weszliśmy trzymając się za ręce i tworząc hostię. Było to nawiązanie do hasła tegorocznej pielgrzymki i kończącego się już Roku Eucharystii.

Pielgrzymka to czas, w którym można pogłębić swoją więź z Bogiem, rozważyć nurtujące nas problemy,

przemysleć wiele spraw, zastanowić się nad własnym życiem, czy wreszcie podjąć ważne dla nas decyzje. Oprócz tego można, wbrew pozorom, wypocząć (przede wszystkim duchowo) i nabrać sił na nadchodzący rok. Dlatego też bardzo gorąco pragnę zachęcić do uczestnictwa w pielgrzymce, tych wszystkich, którzy jeszcze nie doświadczyli tego wspaniałego przeżycia. □

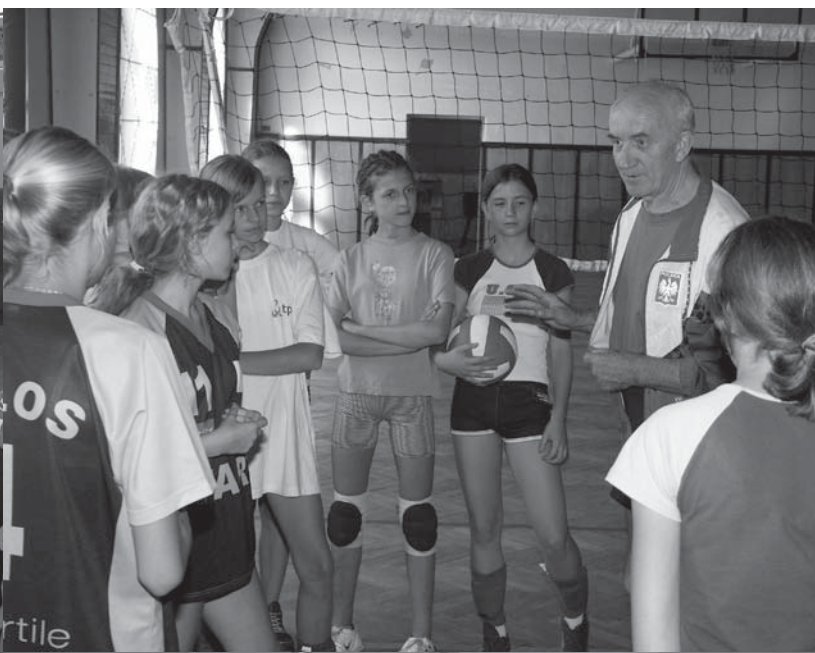


Z dziękczynnym śpiewem za szczęśliwie zakończoną pielgrzymkę

# *Salos Cortile* nie tylko na sportowo.



.. – zdjęcia ks. Grzegorz Dudek sdb



# Małe Oratorium – zabawa w teatr

**Renata Słoma**

Uroczy czas wakacji szybko minął, choć pogoda wcale nie przypominała o ich końcu. Te słoneczne chwile wykorzystali opiekunowie Małego Oratorium. W pierwszą sobotę września wspólnie z dziećmi rozpoczęli nowy rok zabaw, wycieczek i innych atrakcji. Podziwialiśmy słoneczniki ks. Piotra – ileż trudu poświęcił i wiaderka wody, by tak urosły. Zapoznaliśmy się z nowymi uczestnikami, wspo-

minaliśmy wakacyjne wyjazdy. Chłopcy sprawdzili, czy piłki są nadal okrągłe i wpadają do bramki. Przetestowaliśmy stoły do ping-ponga i bilardu oraz piłkarzyki. Test wypadł pomyślnie, a więc nic nie stoi na przeszkodzie, by wkroczyć w nowy rok szkolny np. teatrem czy ogniskiem, jak to którejś jesiennej soboty uczyniliśmy, o czym świadczą poniższe zdjęcia. □







Zajęcia: ks. Piotr Kadela SDB i ks. Wojciech Zieliński SDB

# Wychowanie przez sport się optaca

ks. Grzegorz Dudek sdb

To, że tak istotnie jest, potwierdza coraz bardziej Stowarzyszenie Lokalne *Salos Cortile* Salezjańskiej Organizacji Sportowej działającej w Kielcach, skupiające w swoich szeregach dzieci i młodzież naszego miasta.

**G**łówną ideą naszego Stowarzyszenia jest wychowanie dzieci i młodzieży poprzez sport. Pragniemy przez naszą pracę wychowywać młodych ludzi na wzorowych obywateli i dobrych chrześcijan. Stowarzyszenie zostało założone 27 grudnia 1993 roku. Przez ten czas działalności były wzloty i upadki. Przez ostatnie kilka lat Stowarzyszenie było w stanie „agonalnym”, ale jak Feniks odbudowuje się z popiołów. Od września tego roku prowadzimy zajęcia sportowe w Szkole Podstawowej nr 7 – pięć razy w tygodniu, Zespole Szkół nr 13 – dwa razy w tygodniu, III LO – raz w tygodniu, Technikum Mechanicznym przy ul. Jagiellońskiej – raz w tygodniu, Szkole Podstawowej nr 5 – raz w tygodniu, i w Oratorium przy ul 1-go Maja 57 – cztery razy w tygodniu i w Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. Żytniej – raz w tygodniu. Przez prowadzone ćwiczenia sportowe młodzież zdobywa poprawę kondycji fizycznej, jak również poznaje nowych kolegów i koleżanki w czasie rozgrywek i turniejów. Stowarzyszenie organizuje rozgrywki w następujących dyscyplinach: piłka siatkowa, tenis stołowy, szachy. Chcemy poprzez sport i poprawę kondycji fizycznej jak najlepiej realizować dobre wychowanie młodego człowieka. Cieszy fakt, że ciągle przybywają nowi chętni do naszego Stowarzyszenia, jednak ta ciągle rozbudowująca się struktura zmusza nas do pozyskiwania finansów na pokrycie kosztów związanych z naszą działalnością. Czynimy to z pokorą w głębokim przeświadczeniu, że warto inwestować

w dzieci i młodzież, podejmować trud wychowania i przygotowania ich do dorosłego życia, do współżycia z innymi, dać im możliwość miłego i użytecznego spędzenia czasu. Środki

pozyskujemy od ludzi dobrej woli, którzy wspierają nas finansowo. I wciąż takowych poszukujemy, by jak najlepiej i najpełniej realizować naszą misję wychowawczą poprzez sport dla dobra dzieci i młodzieży, ich rodzin i naszego miasta.

**Można nam pomóc nie tracąc nic**, gdyż od 29 października 2004 r. Stowarzyszenie zostało wpisane w rejestr KRS jako Organizacja Pożytku Publicznego. Nasz KRS 0000130747, NIP 959-10-53-865. Na podstawie art. 27d Ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. 2000 Nr 14 poz. 176) mogą Państwo przekazać nam 1% podatku należnego do Urzędu Skarbowego.

A oto małe „curriculum vitae” działalności naszego Stowarzyszenia w odnowionej formie:

W dniach 2-4 grudnia 2004 roku zorganizowaliśmy I Ogólnopolski turniej mikołajkowy w piłkę siatkową dla dziewcząt i chłopców. Wzięło w nim udział około 200 osób. Przybyło 17 drużyn. Turniej cieszył się wielkim po-

mi: 7, 12, 18, 19, 25, 28 i 34, gimnazjami: 5, 9, 13, 23 i 24. Do współpracy dołączyły szkoły średnie: Technikum Mechaniczne przy ul. Jagiellońskiej, III i VI LO.

W każdym miesiącu odbywały się turnieje wewnętrzne Salosu i przygotowania treningowe do półfinałów mistrzostw Polski w Krakowie. Zorganizowaliśmy 2 turnieje dla dziewcząt i chłopców z klas trzeciej i czwartej oraz 3 turnieje dla klas piątej i szóstej.

W półfinałach mistrzostw Polski w Krakowie zajęliśmy jedno pierwsze miejsce i dwa drugie miejsca.

Na turniej wyjechały 54 osoby. Atmosfera i zapał do gry był widoczny u wszystkich uczestników. Formą przebiegu rozgrywek, jak i panującym klimatem, byli niesamowicie zaskoczeni zwłaszcza ci, którzy po raz pierwszy wzięli udział w zawodach Salosu. Młodzież powróciła bardzo zadowolona i szczęśliwa i pełna zapału do pracy na polu weryfikacji swojej gry i swoich postaw.



W bojowym szyku...

wodzeniem; spodziewamy się, że w obecnym roku na rozgrywki przybędzie dwa razy tyle uczestników.

Od stycznia br. nawiązaliśmy współpracę ze szkołami podstawowymi-

W dniach 3-5 czerwca odbył się I Międzynarodowy turniej w piłkę siatkową dziewcząt. Przybyły do nas także dwie drużyny z Republiki Czeskiej. Turniej został zorganizowany przy

współpracy Rady Miasta Kielce, VI LO i naszego Stowarzyszenia. Przebiegał on pod hasłem „Jeśli nikt od Was nie wymaga, sami od siebie wymagajcie”. Patronat nad tą imprezą objął pan Prezydent Miasta Kielce Wojciech Lubawski. Turniej był poświęcony pamięci Ojca św. Jana Pawła II.

Atmosfera i rywalizacja były na wysokim poziomie. Uczestniczyły w nim 9 drużyn. Po zakończeniu rozgrywek widoczny był wielki entuzjazm młodych ludzi i radość ze spotkania.

W czasie wakacji (18-28.07) w Nysie odbył się obóz sportowy, w którym wzięło udział 116 osób. Zajęcia prowadził były trener reprezentacji Polski, p. Jan Ryś, ze swoim wychowankiem. Uczestnicy (trenerzy, zawodnicy) przyglądali się jak prowadzić ćwiczenia, uczyli się jak być dobrym trenerem i zawodnikiem. Jednakże pobyt w Nysie nie ograniczał się tylko do zajęć sportowych. W programie obozu znalazły się także: Msza św., wyprawy górskie, kąpiel w Jeziorze Nyskim i basenach, zwiedzanie zabytków, poznanie ciekawych zakątków, ognisko, dyskoteka, zabawy integracyjne. Wszyscy wrócili bardzo zadowoleni. Następny tego typu obóz jest zaplanowany w przyszłe wakacje również w miesiącu lipcu.

I ostatnio, w dniach 16-18 września, Kielecki Salos Cortile wziął udział w XIII Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Salezjańskiej, które odbyły się w Krakowie. Udały się tam



Radość z odniesionego zwycięstwa

trzy drużyny piłki siatkowej: dwie chłopców i jedna dziewcząt. A oto miejsca, jakie zajęli: chłopcy młodszy (kat. B) – I miejsce, chłopcy starsi (kat. A) – II miejsce oraz dziewczęta (kat. A) – III miejsce. Należy wyrazić pod ich adresem szczerze słowa podziękowania za zaangażowanie i postawę sportową. Oby tego ducha nie tracili!

To wszystko doprawdy pozwala mieć nadzieję, że sport i wychowa-

nie poprzez sport się opłaca. Nam, wychowawcom, daje zapał do dalszej pracy i bycia z młodzieżą.

Dziękujemy wszystkim którzy w jakikolwiek sposób nam pomagają w tym dziele. Niech Bóg Wam wynagrodzi Waszą dobroć.

*ks. Grzegorz Dudek sdb*  
Prezes S.L. Salos Cortile

## Czy wiesz, że...

### Kto jest papieskim krawcem?

Benedykt XVI nie korzysta z usług papieskiej pracowni krawieckiej „Annibale Gammarelli”, znajdującej się w pobliżu Panteonu. Poinformował o tym inny rzymski krawiec, firma „Euroclero”, w której ubierał się kard. Joseph Ratzinger przez ponad dwadzieścia lat, gdy był prefektem Kongregacji Nauki Wiary. Zakład znajduje się na przeciwko budynku tej dykasterii.

**P**racownia „Gammarelli” zaprzecza tym wiadomościom, twierdząc, że w dalszym ciągu jest dostawcą Watykanu. Pierwszym papieżem, którego ubrała ta firma, był w 1793 r. Pius VI. Przygotowała ona również zgodnie z tradycją pierwsze szaty dla następcy Jana Pawła II, jak zawsze w trzech rozmiarach.

Podczas pierwszego spotkania – z dziennikarzami obsługującymi uroczystości pogrzebowe Jana Pawła II i konklawe – Benedykt XVI wystąpił w za krótkiej sutannie. Komentatorzy nie wykluczają, że to mogło zadecydować o rezygnacji z usług pracowni „Gammarelli”. Ma ona jednak nadal prawo posługiwać się tytułem papieskiego dostawcy. (KAI)

### Fanklub papieża Benedykta XVI

Fanklub Benedykta XVI założyło kilku młodych ludzi z miejscowości Battipaglia na południu Włoch. Klub, którego spiritus movens jest dziennikarz Gianluca Barile, ma od początku czerwca swoją stronę internetową – [www.clubpapabenedetto.it](http://www.clubpapabenedetto.it)

**N**a stronie można znaleźć biografię Papieża oraz zdjęcia i przemówienia z pierwszych dni jego pontyfikatu, a także najnowsze wiadomości związane z tegorocznymi XX Światowymi Dniami Młodzieży w Kolonii.

Można przeczytać teksty o przyjaźni między kardynałem Josephem Ratzingerem i kard. Karolem Wojtyłą, jak też najświeższe doniesienia na temat procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II.

Nie jest to pierwszy fanklub nowego Papieża. Poprzedni powstał w 2000 r., gdy obecny papież był kardynałem i Prefektem Kongregacji Nauki Wiary. Po wyborze na następcę św. Piotra nosi teraz nazwę fanklub Benedykta XVI. Ma on swoją stronę internetową pod adresem: [www.popebenedictxivfanclub.com](http://www.popebenedictxivfanclub.com)

(KAI)

# Salezjańska Rodzina na Maryjnym szlaku

Krystyna Skorus; zdjęcia: ks. Marek Ledwożyw sdb

Wakacje już za nami. Młodzież zasiadła w szkolnych ławach, dorośli powrócili do swych obowiązków, lecz zapewne jedni i drudzy długo jeszcze żyć będą wspomnieniami minionych dni. Dla trzydziestokilkuosobowej grupy z naszej (i nie tylko) parafii to bez wątpienia czas pielgrzymki do Lourdes i Fatimy.

Jest piątek 1 lipca. Po porannej Mszy św. wyruszyliśmy autokarem, by przez kolejnych 15 dni, przemierzając tysiące kilometrów, spotkać się w znanych w świecie sanktuariach z Bożą Matką, a także poznać tętniące życiem europejskie metropolie czy pełne krajobrazowego uro-



W Fatimie

serrat – skalisty masyw o zboczach opadających prawie pionowo – cud natury, którego formacje skalne o dziwnych kształtach mogą wprawiać w zachwyt.

wowanej przez naszych duszpasterzy i udajemy się do znanego w świecie sanktuarium w Fatimie. Skromna kaplica z cudowną figurą Maryi, monumentalna bazylika i plac o gigantycznych rozmiarach zostały urządzone na polu, na którym w 1917 roku trójce dzieci z pobliskiej wioski Aljustrel objawiła się Matka Boska.

powiedział: „Doznałem wówczas śmiertelnego zagrożenia życia i cierpienia, a równocześnie wielkiego miłosierdzia Bożego. Za przyczyną Matki Bożej Fatimskiej życie zostało mi na nowo darowane”. 13 maja 1982 roku Ojciec Święty przybył do Fatimy, by złożyć podziękowanie za ocalenie życia i umieścić kulę zamachowca w koronie zdobiącej figurę Maryi.

Spotkanie z Bożą Matką to dla nas szczególne wyróżnienie zobowiązujące do stałego dziękczynienia. Czynimy to poprzez osobistą modlitwę, udział w Eucharystii sprawowanej przed obliczem Fatimskiej Królowej czy w procesji światła, która wyrusza z Kaplicy Objawień po wieczornej modlitwie różańcowej. Za tonącą w kwiatach figurą Ślicznej Pani idą rzesze wiernych z zapalonymi świecami. Ich migocące



W Passau (Niemcy)

ku miejsca przewidziane niezwykle bogatym programem. Pomysłodawcą, organizatorem, szefem, duchowym przewodnikiem w jednej osobie był ksiądz proboszcz Marek Ledwożyw, którego wspomagał ks. Jerzy Szkiert, salezjanin z Lublina, dołączając do nas z kilkorgiem swoich parafian.

Pierwsze na naszym maryjnym szlaku to Mont-

Na wysokości 720 metrów mieści się klasztor benedyktynów – katalońska świątynia poświęcona Czarnej Madonnie, której przypisuje się liczne cuda. Jej niewielka malowana XII-wieczna drewniana figura jest obiektem wielkiego kultu. Nasze spotkanie z Bożą Matką z konieczności jest krótkie, przed nami bowiem dalsza droga. Uczestniczymy we Mszy św. spr-



W Montserrat

Dla nas, Polaków, z tym miejscem szczególnie związana jest moc cudotwórcza. Z fatimskim sanktuarium łączy się przecież dramatyczne wydarzenie na Placu św. Piotra 13 maja 1981 roku, o którym Ojciec Święty, Jan Paweł II

ogniki rozświetlają mrok późnego wieczoru, a w niebo płynie pieśń uwielbienia. Niepowtarzalny nastrój.

Zanim opuścimy Fatimę zanurzamy się z Maryją w tajemnicę męki i krzyża Jej Syna, rozważając stacje Drogi Krzyżo-

wej, której malowniczą trasę wytycza brukowany trakt z 14 małymi kapliczkami z białego wapienia, wiodący wśród zieleni – zarośli, oliwnych drzew, platanów, korkowych dębów. Czas płynie nieubłaganie. Żegnamy naszą Matkę, by niebawem stanąć u Jej stóp w Lourdes, ukrytej w morzu zieleni pirenejskiej miejscowości. Tu figura Niepokalanej w białej szacie ozdobionej błękitną szarfą znajduje się w Massabielskiej Grocie, miejscu, w którym niegdyś małej Bernadette Soubirous objawiła się

mogli. Ich obecność tu to zawierzenie i ufność, wzruszające świadectwo wiary i nadzieja na uzdrowienie przez tę najlepszą z Lekarek. A dalej w procesji wielojęzyczny tłum wiernych, którzy z lampionami i modlitwą różańcową na ustach tworzą, mimo „pomieszania języków”, zgodny chór wyśpiewujący „Ave” Maryi. I widzi się w oczach ludzi łzy – smutku i radości, szczęścia i przygnębienia. Z różnymi bowiem doświadczeniami idziemy do Matki. Z Nią dzielimy nasze radości,



W bazylice w Madrycie

gólnego maryjnego kultu, to nasze podróżowanie nie traci pielgrzymkowego charakteru.

W Paryżu, przy cichej, spokojnej uliczce, z dala od gwaru i zgiełku centrum miasta, w skromnym z pozoru i niczym nie wyróżniającym się kościele, modlimy się w czasie Mszy św. To Sanktuarium Cudownego Medalika. Tu w 1830 roku Matka Najświętsza trzykrotnie objawiła się siostrze Katarzynie Labouré, wybierając tę pobożną szarytkę do wypełnienia zadania, jakie jej zleciła. Życzeniem Maryi było wybite medalika, którego wzór siostra Labouré ujrzała podczas drugiego objawienia. Medalik został wybity, dzięki niemu dokonywały się liczne cudowne nawrócenia za-

twardziałych grzeszników i nie dające się w sposób naukowy wytłumaczyć uzdrowienia. Wkrótce zaczęto go nazywać „cudownym”. Cudowny medalik i jego niezwykła symbolika stały się podstawą do ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny.

Jadąc dalej zabieramy naszą Matkę w drogę, w swoje życie, spotykamy się z Nią i Jej Synem w codziennych Mszach św. Ponadto – również codziennie, wspólnie odmawiamy modlitwy wynikające z aktualnych okoliczności (czasu i miejsca), częstkę różańca, koronkę do Bożego Miłosierdzia, śpiewamy Godzinki, piosenki religijne (napracował się ks. Marek jako akompaniator!). Czas spędzony w autokarze jest dobrą do tego okazją, sprzyja też budowaniu jedności, solidarności, serdecznych więzów w naszej pielgrzymkowej rodzinie.

Tak jak księża Marek i Jerzy troszczyli się o nasz duchowy wzrost, tak pani pilot Grażyna Klimowicz z Lublina zadbała, że również bogata w przeżycia i niezwykle kształcąca była turystyczna część naszej podróży. Długa jest lista zwiedzanych miast (w drodze lub z dłuższym w nich

DOKOŃCZENIE NA STR. 22



W Lourdes

Maryja. Osobista modlitwa – sam na sam z Lourdzką Panią, uczestnictwo we Mszach św., udział w Drodze Krzyżowej, procesji eucharystycznej zakończonej nabożeństwem z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem w imponującej świątyni Piusa XI i wreszcie, podobnie jak w Fatimie, wieczorna procesja światła. Wielki plac przed Bazyliką jest wypełniony mnóstwem ludzi różnych narodowości stapiających się w jedną wspólnotę. Widzi się ogromną ilość wózków inwalidzkich, a nawet łóżek, na których więzieni są chorzy, ci, którzy o własnych siłach przybyć do Maryi już nie

u Niej szukamy ukojenia, zrozumienia i serca. I choć znów musimy się pożegnać, a Lourdes jest ostatnim na przemierzanej trasie miejscem szcze-



W Avignon

Czytelnicy piszą...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 21  
 pobycem) – Passau, Zurych, Madryt, Barcelona, Toledo, Paryż, Carcassonne, Avignon, Drezno – a każde z właściwym sobie klimatem i urokiem. Nie sposób odtworzyć ich autentyczny powab i wdzięk. Oglądamy dorobek kultury stuleci i to, co stworzyła współczesna cy-

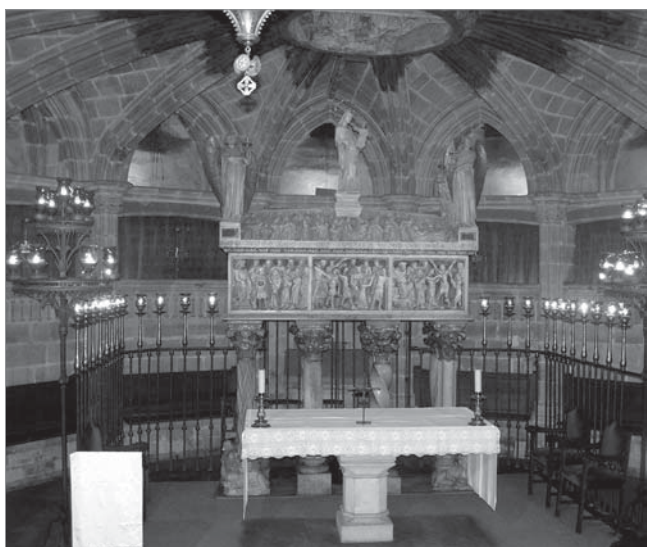
ny charakter. Znajdują się tu a to fontanny, a to stragany z ptakami i zwierzętami; część Ramblas mieni się kolorami sprzedawanych kwiatów, pełno tu kafejek, restauracji i hoteli. To miejsce tętni życiem. I dla kontrastu – majestatyczne Toledo, przepiękne hiszpańskie miasto wzniesione na granitowej



W Barcelonie

wilizacja; połączenie tradycji i nowoczesności: najstarsze części miast i nowe dzielnice z luksusowymi hotelami, ciekawie zaprojektowanymi budynkami, licznymi parkami, reprezentacyjnymi placami czy ulicami, jak Pola Elizejskie w Paryżu – najsłynniejsza chyba ulica – promenada świata, czy serce Barcelony – Ramblas. Ta wielka, barwna, krzykliwa, tłoczna aleja ma niepowtarzal-

skale. Głęboko w dole swe wody toczy Tag, a w górze wysoko pod niebo pną się kopuły i wieże kościołów oraz arabskich minaretów. Kręte, wąskie uliczki urywają się nagle, odnosi się wrażenie, że domy w Toledo stoją jeden drugiemu na głowie. Mosty, pałace, fontanny wprawiają w zachwyt. Toledo i jego zabytki to prawdziwy skarbiec dawnej świetności hiszpańskiego królestwa.



Panorama z Sacré Coeur

Pozostajemy pod urokiem oglądanych budowli – zespołów pałacowych w Avignon (Pałac Papięski), Madrycie, Paryżu (Wersal), Dreźnie; zachwy-

sztuki nazwał „festiwalem kolorów”; katedrę Notre-Dame w Paryżu, katedrę tolekańską. Imponujące obiekty sakralne to katedra w Madrycie czy biała jak



W Montserrat

camy się pałacowymi ogrodami, podziwiamy istne perły architektury gotyckiej: Kaplicę Sainte-Chapelle – delikatną i misterną w swej konstrukcji, ze wspaniałymi witrażami, które jeden z historyków

śnieg bazylika Sacré Coeur (Serca Jezusowego) na wzgórzu Montmartre’u w Paryżu. Wrosła też w pejzaż miasta jako coś osobliwego wieża Eiffla, którą jeden z francuskich poetów nazwał „pasterką chmur”.



Przed katedrą Notre-Dame w Paryżu

Pośród licznych budzących zachwyt budowli należy koniecznie wymienić dzieło Antonio Gaudiego (genialnego hiszpańskiego architekta) – kościół Sagrada

charakterystycznym elementem miasta. Istnym rajem dla miłośników sztuki były miejsca, w których zgromadzone zostały wielkie dzieła wielkich



W barcelońskiej świątyni

Familia. Ta nie ukończona za życia twórcy potężna świątynia poświęcona Świętej Rodzinie (jej budowa trwa dalej) z wieżami w kształcie gigantycznych stalagmitów góruje nad Barceloną i jest najbardziej

twórców. Madryckie Muzeum Prado, którego zbiory należą do największych w świecie, a w salach wystawowych mogliśmy podziwiać arcydzieła malarstwa – dzieła takich mistrzów, jak Velazquez,

El Greco, Goya; największą na świecie kolekcję dzieł Tycjana i jedną z większych Rubensa. W paryskim muzeum D'Orsey przyciągają naszą uwagę i budzą zachwyt pełne pastelowych barw, światła i cieni obrazy impresjonistów: Mone-  
ta, Maneta, Degasa czy Renoira. Mona Liza, Wenus z Milo – najsłynniej-

„Każda radość krótko trwa”, nadszedł więc dzień powrotu. Jest 15 lipca, też piątek. Na przykościelnym parkingu, jak przed dwoma tygodniami, znów gwaro. Pożegnania, zapewnienia o spotkaniach, podziękowania za dar bycia ze sobą, szczególne podziękowania tym, którzy nas wiedli po podróży szlaku. Stanowiliśmy jedną



Leonardo da Vinci – *Mona Liza* – Muzeum w Luwrze

sze dzieła świata – otwierają imponującą listę arcydzieł zgromadzonych w największym muzeum świata – Luwrze. I jeszcze w drodze do domu Galeria Drezdeńska. Swoisty zawrót głowy!

Mimo szczerze wypełnionych dni były też chwile wytchnienia i relaksu nad Morzem Śródziemnym czy Oceanem Atlantyckim. Orzeźwiająca kąpiel po dniu pełnym żaru południowego słońca, spacer po plaży, kojący szum morza pozwalały wyciszyć się po wielkomięskiej wrzawie.

wielką rodzinę, którą jednoczyła miłość i wiara, a więc to, co najważniejsze wśród wartości chrześcijańskich, chociaż żal, że wszystko się skończyło, to błogim darem pamięci są nasze wspomnienia wzruszających spotkań z Bożą Matką i poznanymi ludźmi, wspomnienia oglądanych istnych cudów – dzieł geniuszu człowieka i cudów natury. Wróciliśmy bogatsi o nowe doznania i przeżycia. Może też lepsi? – a to byłby najpiękniejszy owoc naszego pielgrzymowania. □

# Watykan: robocza wersja propozycji Synodu Biskupów

W sobotę, 22 października, w Watykanie opublikowano roboczą wersję propozycji końcowych XI Zgromadzenia Generalnego Synodu Biskupów. Benedykt XVI, który otrzymał łaciński oryginał propozycji, zdecydował, by jego włoska wersja robocza została upubliczniona.

Zwyczajowo propozycje objęte były tajemnicą i przekazywane papieżowi do uwzględnienia w redakcji posynodalnej adhortacji apostolskiej. Tekst składa się z 50 propozycji zebranych w 3 części.

**Część pierwsza** nosi tytuł „Lud Boży wychowywany do wiary w Eucharystię” i rozpoczyna się od refleksji teologicznej. Zachęca kapłanów do podejmowania wszelkich starań, aby wierni mieli możliwość uczestnictwa w Mszach świętych. Eucharystia jest widzialnym znakiem jedności i różnorodności Kościoła, dlatego może być punktem dialogu zarówno z prawosławiem, jak i z protestantyzmem.

Ojcowie synodalni zachęcają do organizowania **adoracji eucharystycznych**. Wskazują na związek Eucharystii z innymi sakramentami. Dostrzegają potrzebę odnowionej pedagogii nawrócenia, która przywróciłaby praktykę częstszej, indywidualnej **spowiedzi**. Pożyteczne mogą tu być nabożeństwa pokutne oraz praktyczne korzystanie z odpustów.

Jednoczące działanie Eucharystii ukazane jest również w kontekście **sakramentu małżeństwa**. Synod wskazuje na potrzebę katechetycznej pomocy w kulturach poligamicznych, aby wierni, którzy chcą przyjąć chrześcijaństwo byli gotowi otworzyć się również na radykalizm Ewangelii. Natomiast tam, gdzie odczuwa się dotkliwy brak kapłanów, zalecają organizowanie liturgii słowa, jednak w formie odmiennej od Mszy.

Ojcowie synodalni potwierdzili znaczenie **celibatu** w praktyce Kościoła łacińskiego i potrzebę wyjaśnienia jej wiernym. Zazaczyli jednocześnie konieczność poszanowania tradycji Kościołów wschodnich.

Wiele miejsca poświęcono **duszpasterstwu powołaniowemu**. Proponuje się między innymi szczególną opiekę duchową nad ministrantami, upowszechnienie adoracji eucharystycznej w intencji powołań, organizowanie w poszczególnych diecezjach centrów powołaniowych i niższych seminariów duchownych.

W rozdziale poświęconym katechezie i mistagogii ojcowie synodalni proponują większą integrację sakramentów inicjacji chrześcijańskiej oraz pogłębienie teologiczne i duszpasterskie **bierzmowania**. Na nowo należy przemyśleć właściwy wiek, w którym udzielany jest ten sakrament, oraz to, czy w obrządku łacińskim I Komunia św. nie powinna następować po bierzmowaniu.

Ojcowie synodalni podkreślają znaczenie Eucharystii dla duszpasterstwa i proponują wprowadzanie nowych form katechezy, dostosowanych do różnych sytuacji i kultur. Zwracają uwagę na **rolę rodziny** we wprowadzaniu dzieci w tajemnice sakramentalne, zwłaszcza Eucharystii, oraz ścisłego wiązania wiary i sakramentów. W katechezie należy ukazywać święte obrzędy w świetle wydarzeń biblijnych, zwrócić uwagę na znak sakramentalny i związek z życiem codziennym. Postuluje się także opracowanie Kompendium Eucharystycznego.

**Druga część** „Propositiones” dotyczy udziału w Eucharystii. Podkreślono ścisły związek łączący Słowo Boże z Eucharystią. Dla zrozumienia tej prawdy przez wiernych potrzeba **lepszej katechezy biblijnej**, a także homilii komentujących czytania bądź kazań tematycznych, poświęconych poszczególnym zagadnieniom wiary chrześcijańskiej.

Należałoby się także zatroszczyć o **bardziej aktywne uczestnictwo wiernych** w liturgii, między innymi poprzez większą inkulturację. Trzeba przy tym jednoznacznie przeciwdziałać ze strony biskupów nadużyciom w sprawowaniu Eucharystii w postaci, na przykład, zastępowania tekstów liturgicznych innymi treściami.

Także **architektura i sztuka** otaczające miejsce celebracji powinny być odpowiednio dobrane, a miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu godne i widoczne. Odpowiednie miejsce sprawowania Mszy należy szczególnie uwzględnić w przypadku transmitowania liturgii przez środki społecznego przekazu.

Synod ze szczególnym naciskiem podkreśla rolę **niedzieli** jako Dnia Pańskiego. Jego świętowanie nie ogranicza się do udziału we Mszy, ale obejmuje także odnowienie relacji z samymi sobą i bliźnimi. Służą temu też inne rodzaje modlitwy liturgicznej czy wspólnotowej, które należy upowszechniać wśród wiernych. Synod

przypomniał także specyficzne zadania dotyczące posług liturgicznych prezbitera, diakona czy akolity i lektora.

W wielokulturowych i zlaicyzowanych metropoliach należy zadbać o odpowiednie wytłumaczenie znaczenia przystępowania do **Komunii świętej** tak, by sakrament ten nie był udziałem osób przypadkowych. W liturgiach sprawowanych podczas spotkań międzynarodowych Synod proponuje stosowanie – zwłaszcza w modlitwach eucharystycznych – **języka łacińskiego bądź chorału gregoriańskiego**. Byłoby to znakiem jedności Kościoła.

**Trzecia część** tekstu zaproponowanego przez ojców synodalnych nosi tytuł: „Misja ludu Bożego karmionego Eucharystią”. Znajdujemy tu wyrazy wdzięczności dla kapłanów, diakonów i wszystkich osób pomagających w przygotowaniu i celebrowaniu Mszy. Księżom zaleca się **codzienne jej odprawianie**, nawet gdy brakuje wiernych. Przypomina się, że duchowość eucharystyczna musi obejmować całe życie.

Gdy chodzi o **rozwiezionych**, którzy zawarli powtarzalne związki, nie mogą oni być dopuszczeni do Komunii, jednak należą do Kościoła. Mają chodzić na Mszę, adorować Eucharystię, modlić się, uczestniczyć w życiu wspólnoty. Sądy kościelne winny gruntownie badać, czy ich małżeństwo było ważne. Duszpasterze mają też dbać o dobre przygotowanie narzeczonych do małżeństwa.

Kolejna propozycja dotyczy **dopuszczenia do Komunii chrześcijan innych wyznań**. Całkowicie wyklucza się ekumeniczną koncelebrację. Natomiast, pod pewnymi ściśle określonymi warunkami, dopuszczenie chrześcijan spoza Kościoła katolickiego do sakramentów Eucharystii, pokuty i namaszczenia chorych jest możliwe i nawet wskazane.

Następne propozycje wskazują, że Eucharystia jest źródłem misji i przyczynia się do uświęcenia świata. Należy **ułatwiać udział** w Eucharystii chorym, niepełnosprawnym umysłowo i migrantom.

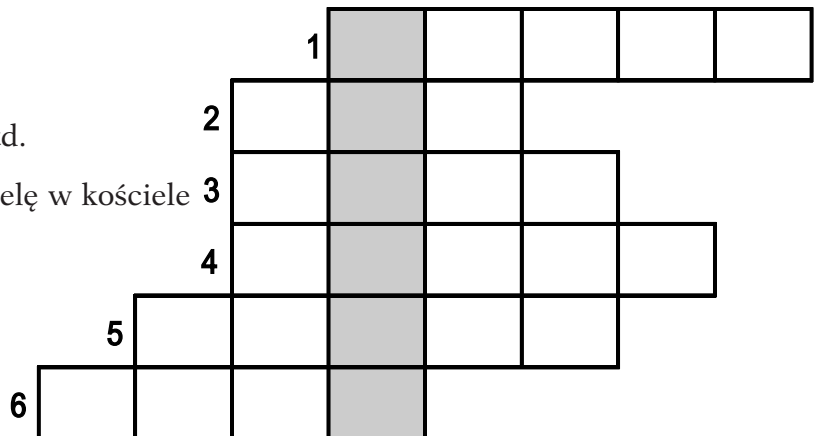
Kolejna propozycja dotyczy **„eucharystycznej konsekwencji” polityków**. Jeśli chcą przystępować do komunii, nie mogą popierać ustaw niezgodnych z integralnym dobrem człowieka i prawem naturalnym.

Dalej mowa jest też o związkach Eucharystii z ekologią i jej wymiarze społecznym oraz jej znaczeniu dla pojednania narodów rozdzielonych konfliktami. (KAI)



## Połam trochę główkę i rozwiąż krzyżówkę!

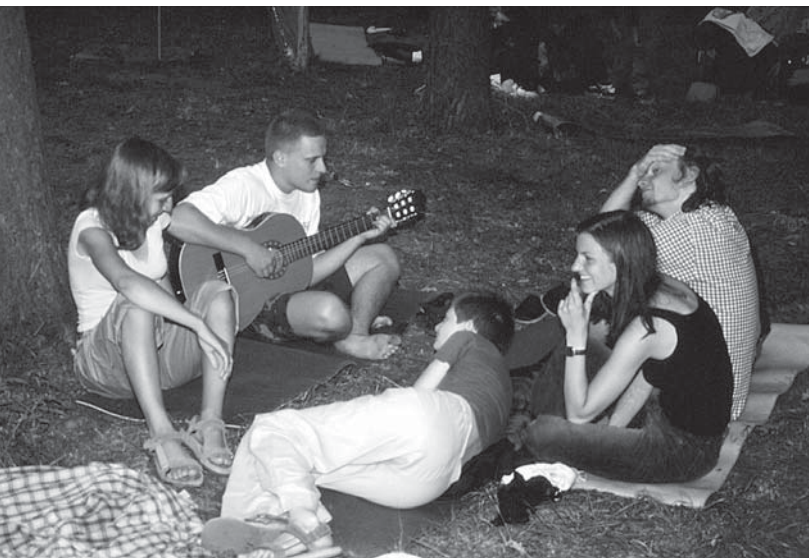
1. Zdrobnienie od Jana
2. Może być z dziurkami, biały, itd.
3. Uczestniczymy w niej w niedzielę w kościele
4. Tańczyła z igłą...
5. Pisze wiersze
6. Ma dużą trąbę



## Weź kredkę i pomaluj troszeczkę...



# Oratorium rajdowo – wakacje 2005 – zdję



cia: Ola Motyka i ks. Tomek Kijowski sdb



## Listopad na cmentarzu

Pomiędzy przeszłością lata  
i przyszłością zimy  
wciska się jak intruz  
listopadowa rzeczywistość  
i każe nam się nad życiem i śmiercią  
poważnie zadumać...

W tym miesiącu dogasającej jesieni  
jakby bardziej przesywają nas dreszcze  
z zimna o wiele większego  
niż to jest może w istocie...

Spoglądam na cmentarne mogiły,  
na grób mojego ojca  
i myślę, że wierzę  
w żywot wieczny,  
choć moja wiara tak łatwo chodzi  
krawędzią niedowiarstwa...

A jednak wierzę,  
bo nie mogą być przecież  
wieczne  
żał i zapomnienie!

Ach ta listopadowa melancholia  
tak nierozłącznie kojarząca się  
z chłodem grobów...  
Jest jak konieczne przypomnienie  
nieprzebytej jeszcze przestrzeni  
pomiędzy życiem i śmiercią...

Jakże boli owo zetknięcie się  
świetlistego ciepła dnia życia  
z chłodem ciemności nocy grobu!

Nie, śmierć nie jest dramatem...  
Jakże może nim być,  
skoro już się z nią tak oswoilem  
i chodzę przez całe me życie?

Czymże więc jest,  
gdy przychodzi nagle  
i z oczu bliskich wyciska potoki łez,  
i serca czyni takie obolałe  
i myśli wzburzone  
i tak bezbronnym staje się człowiek?...

Chryste, jakże potrzeba nam  
Twojego niepogodzenia się z myślą  
o zejściu do grobu  
bez żadnej nadziei życia!  
Jakże potrzeba Twojej wiary,  
by uwierzyć,  
że Miłość Pana stworzenia  
nie może porzucić tego,  
co raz ukochała.

Chryste, chcę Ci zaufać do końca,  
dlatego nad grobem ojca  
zapalam światło –  
na znak, że czuwam i czekam...  
Być może listopadowy wiatr  
zdmuchnie ten wąty płomyk,  
spraw jednak,  
by nie zdmuchnął mojej wiary  
w ciała zmartwychwstanie  
ostateczne.

*Vitalis  
Kielce, listopad 2005*



### Kancelaria parafialna czynna:

poniedziałek 15 - 17  
wtorek 10 - 12 i 15 - 17  
czwartek 15 - 17  
piątek 10 - 12 i 15 - 17  
tel. 366-00-92, <http://www.salezjanie.kielce.pl>  
e-mail: [kancelaria@salezjanie.kielce.pl](mailto:kancelaria@salezjanie.kielce.pl)  
Konto: PKO BP II/O Kielce, Nr 56 10202629 0000970200935338

### Biblioteka parafialna i czytelnia czynne:

wtorki, środy i czwartki 16 - 18

### Lokalna grupa Caritas dyżuruje

we czwartek w godz. 16 - 18

Redakcja przy Oratorium Świątokrzyskim Świętego Jana Bosko w Kielcach

☒ 25-511 Kielce, ul. 1-go Maja 57 ☎041 346 15 75 ☎041 366 00 92

🌐 <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)

**Redaktor naczelny:** Zdzisław Brzęk SDB ☎041 366 00 92, e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)

**Studio DTP:** Grzegorz Piotr Mróz ☎0506 54 54 92, e-mail: [grzegorz.mroz@orange.pl](mailto:grzegorz.mroz@orange.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

**Druk:** COLOR PRESS ☒ 25-650 Kielce, ul. Długa 31 a ☎041 368 44 05 ☎041 366 16 71 ☎0601 47 13 47

**wszystkie  
wpływy z gazety  
przeznaczone są  
na działalność  
statutową**

Nakład: 600 egz.